

Stało się !

Mieszkańcy Dubeczna doczekali się wreszcie festynu zorganizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Hańsku. To wydarzenie ma szansę zapisać się jako histo(e)ryczne w dziejach miejscowości. Niby dlaczego nie? Nie licząc spektakli plenerowych o większym zakresie medialnym organizowanych na stadionie, najstarsi, jak to się mówi, nie pamiętają, kiedy to biurokracja lokalna zdobyła się na taki krok względem mieszkańców największej gminnej miejscowości. I obojętnie jakie myśli przyświecały zdarzeniu.

Że były to myśli niespecjalnie wzniosłe i ambitne w planach, wywnioskować można było obserwując fachowość przebiegu „Zakończenia Lata”, nie obrażając Dyrektora GOK. Powiedzenie dwu zdań na rozpoczęcie i zakończenie imprezy warte było „przedsiębiorczego” zachodu? Rozumieć należy, że ośrodek decyzyjny znajduje się gdzie indziej? Zdaje się, że tubylcy mimowolnie, ale z wrodzoną intuicją odczytali owe chęci liczbą uczestników. A szkoda.

Przesunięcie terminu dubeczańskich igrzysk to tylko wymówka. Przez kilka tygodni huta nie pracowała, można liczyć było na rzeczywiście duże audytorium, na zabawę o wiele lepszą. Widać to było po 22.00, po zakończeniu pracy przez zmianę popołudniową. Że niby nieprawda z tą wymówką? Bez śmiechu – żaden z lokalnych decydentów nie raczył odfajkować nawet swojej obecności w Dubecznie sobotniego wieczoru. Ciekawe jak na tablicy biurokratycznych „zasług” dla kultury wyglądać będą zdjęcia pozbawione zaszczytu upamiętnienia najważniejszych twarzy. Osowa, Ujazdów, Rudka Łowiecka, nie wliczając miejscowości spoza gminy Hańsk, aaaaa, to co innego. W końcu tam można liczyć na więcej głosów w czasie wyborów (historia na to wskazuje, panowie, fakty!), a Dubeczno zawsze było i należy spodziewać się, będzie, jakieś takie niezdiscyplinowane. Więc starać się ?

Sprawę uratowali Dubecznianie. Tylko oni „wykazali się” na scenie, bo przecież nawet kapeli z Hańska było za daleko. Nasze „Seniorki” i tak przedstawią się obcym, kiedy zajdzie potrzeba, prawda? Tak, jak potrafią śpiewać, grać, jaką zabawę stworzyli tubylcy, trzeba tylko podziwiać. Część z nich, to diamenty mogące stać się brylantami. Z takimi koncertami nie powinniśmy wstydzić się nigdzie i nikogo. Młodzież apatyczna i rozwydrzona? Trzeba widzieć było karaoke (na więcej nie stać było ludzi na „służbie”), trzeba widzieć było tańce. Trzeba było widzieć emerytów i rencistów pływających do 2.00 po północy. Jeszcze jeden fakt pozostaje niezaprzeczalny – nie stwierdzono pandemicznego pijaństwa. Po prostu można chcieć. Dubeczno górą!

Odwaliliście robotę, panowie „szlachta”. W swoich kajetach możecie postawić ptaszka przy sobotniej dacie, możecie wpisać w budżet gminy rubrykę p/n: wydatki na „Zakończenie Lata” w Dubecznie. Jeśli pozostaną wspomnienia, poza tymi niekompletnymi fotografiami ma się rozumieć, nie będzie to wasza zasługa. Mieszkańcom Dubeczna pozostaje niesmak, że znowu postarano się „zmyć” nas niczym pomyje. Nic z tego. Nam nie potrzeba pomagać, wystarczy nie przeszkadzać – wedle powiedzenia. Pamięć przynosi obrazy życia, jakie wrzało u nas kiedyś, a ambicja każe pytać: „dlaczego nie teraz”? Właściwie gdyby wróciło do naszego Domu Kultury to, co zostało wywiezione (etaty pracowników też) moglibyśmy nie zawracać wam zapracowanych głów naszym życiem kulturalnym. Zorganizowalibyśmy prawdziwe igrzyska i nie byłoby najmniejszego powodu przeciw temu abyście przyjechali, pooglądali i nauczyli się choć troszkę, jak zabawa wyglądać powinna, tym bardziej, jeśli się pod nią podpisuje i bierze kasę.

A.